GŁOS WIDZEWA

Tygodnik Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodz

Nr. 7 (18) | Łódź, dnia 24. II. 1946 r. | Cena 1 Zł.

Dyscyplina pracy

Na ostatnim posiedzeniu nowej Rady Zakładowej dużo uwagi poświęcono dyscyplinie pracy. Zagadnienie to ze względu na swą ważność wymaga omówienia Wiemy doskonale, że nie można myśleć o podniesieniu produkcji bez ścisłego przestrzegania dyscypliny pracy, t. j. tych wszystkich zarządzeń normujących czas trwania pracy, bezpieczeństwa, zarządzeń technicznych, porządkowych i t. p. Ostry rygor w tej dziedzinie jaki panował za czasów okupacji niemieckiej był jednym z ważnych powodów nienawiści do okupanta, wiedzieliśmy bowiem, że osławiona dyscyplina niemiecka przyczynia się walnie do podniesienia produkcji. a tym samym i potęgi znienawidzonego wroga.

Dziś sytuacja przedstawia się inaczej, produkujemy dla własnego zniszczonego wojną kraju. Pracujemy na warsztatach pracy, które nie stanowią już własności prywatnej, a dobro ogólne całego narodu. Na artykuły włókiennicze, przez nas produkowane, wyczekują rzesze braci i sióstr. Musimy odziać i odziejemy wszystkich!

Tak jak my oczekujemy zwiększenia wydajności pracy rolnika i górnika, chcąc nakarmić dzieci nasze i ogrzać mieszkania, tak samo i oni wyczekują zwiększenia ilości wyprodukowanych przez nas materiałów.

W obecnym ustroju naszym istnieje ścisła współzależność między wszystkimi ludźmi pracy. Podniesienie produkcji jest jedyną drogą, wiodącą do podniesienia stopy życiowej.

Ale każdy z nas zdaje sobie sprawę, że zwiększyć produkcję można tylko i jedynie przez ofiarną i wydajną pracę, oraz ścisłe przestrzeganie dyscypliny pracy Stwierdzić jednakże trzeba, że zdarzają się u nas często wypadki łamania dyscypliny pracy. Oczywiście dalecy jesteśmy od stosowania niemieckiej zasady zbiorowej odpowiedzialności.

Rada Zakładowa odrzuciła myśl wprowadzenia ścisłej i uciążliwej kontroli obecności czasu przystąpienia i opuszczenia pracy, mając zaufanie do społecznej i obywatelskiej odpowiedzialności naszych pracowników. Zadaniem jednostek bardziej uświadomionych jest tłomaczenie znaczenia ścisłego przestrzegania dyscypliny pracy. Jedynie zdecydowani wrogowie klasy robotniczej dążyć mogą poprzez nieprzestrzeganie dyscypliny, sabotaż lub niedbalstwo do obniżenia produkcji i zaprzepaszczenia owoców tak wielkim trudem zdobytego zwycięstwa.

Mamy nadzieję, że pracownicy nasi zaufania Rady Zakładowej nie zawiodą.

Przegląd wydarzeń

DRAŻLIWE SPRAWY NA FORUM O. N. Z. I RADY BEZPIECZEŃSTWA.

W toku obrad O.N.Z. wyłoniło się kilka spraw, których rozwiązanie napotkało na wielkie trudności.

Wniosek delegacji ukraińskiej w sprawie wysłania międzynarodowej delegacji do Indonezji, celem zbadania konfliktu upadł w wyniku głosowania.

Syria i Liban zażądała wycofania obcych wojsk z ich terytoriów. Żądanie Syrii i Libanu znalazło na Radzie Bezpieczeństwa poparcie delegacji: sowieckiej, polskiej i egipskiej.

Jak widzimy trudno jest jednak pogodzić imperialistyczne interesy państw kapitalistycznych z zasadami demokracji.

SĄD NAD ZBIRAMI N.S.Z.

Przed sądem doraźnym w Warszawie stanęło 23 zbirów N.S.Z-owskich, oskarżonych o popełnienie całego szeregu ohydnych morderstw, między innymi zbrodni w Wierzchowinach. Rozprawa sądowa ujawniła całą zgniliznę moralną naszych rodzimych hitlerowców.

NOTA RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE ARMII ANDERSA.

Rząd polski skierował za pośrednictwem ambasady brytyjskiej w Warszawie notę do rządu Wielkiej Brytanii, w której domaga się ostatecznego zlikwidowania faszystowskiej armii Andersa, inspirującej mordy i zaburzenia w kraju za pośrednictwem swych agentów.

SOJUSZ PARTII DEMOKRATYCZNYCH.

W sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego wypowiedziały się dotychczas cztery stronnictwa PPS PPR SD i SL, które zgodziły się na jednolity front demokratyczny w nadchodzących wyborach.

PSL i Stronnictwo Pracy nie wyjaśniło jeszcze swego stanowiska w tej sprawie.

W WALCE Z GŁODEM

W marcu b. r. odbędzie się w Londynie międzynarodowa konferencja aprowizacyjna, która będzie miała na celu omówienie i unormowanie sytuacji żywnościowej Europy.

ROKOWANIA POLSKO - CZESKIE.

W dniu 16 b. m. odbyło się w Pradze uroczyste otwarcie rokowań Polsko - Czeskich, mających na celu ostateczne rozwiązanie wszystkich spornych kwestii i umożliwienie ułożenia stosunków dwóch bratnich narodów w duchu zgodnej i pokojowej współpracy.

ZMIANY W RZĄDZIE U.S.A.

Minister spraw wewnętrznych U.S.A. — Ickes podał się do dymisji z powodu różnicy zdań z prezydentem Trumanem.

Przodownicy pracy

Ob. Gajda Helena jest jedną z długoletnich pracownic naszych Zakładów. Pracuje już u nas od roku 1925 i dobrze pamięta czasy, kiedy na fabryce wszechwładnie panował „pan fabrykant" Kon, pamięta ciągłe widmo bezrobocia i strajki, dlatego też w całej pełni rozumie i zdaje sobie sprawę z tego, co się w Polsce zmieniło od owych czasów. Ob. Gajda wie, że niema już dziś w Polsce fabrykantów, że fabryki przeszły na własność narodu i państwa i dlatego pracuje wydajnie i ofiarnie, jest jedną z najlepszych robotnic na Przędzalni Egipskiej. Ale ob. Gajda mówi, że produkcja jej, a tak samo i innych prządek mogłaby być znacznie wyższa, gdyby nie ciągły, ogólny brak niedoprzędu, który hamuje i ogranicza wydajność pracy. Kto tu jest winien, tego ob. Gajda nie wie, ale uważa, że przy lepszym zorganizowaniu pracy braki te dałoby się łatwo usunąć. Co do wysokości zarobków, to ob. Gajda twierdzi, że przy wydajnej pracy są one zupełnie zadawalające, ale sądzi, że byłoby o wiele korzystniejsze dla wszystkich robotnic wypłacanie za pierwsze dwa tygodnie pieniędzy, a za następne dwa samych punktów, nie wie tylko czy system taki byłby możliwy do zaprowadzenia.

Jest niezwykle ważną zdobyczą dla nas robotnic to, że mamy na fabryce takie instytucje jak żłobek i przedszkole. Za dawnych czasów — mówi ob. Gajda, manipulując szybko wprawnymi rękoma między nitkami i nie odrywając się ani na chwilę od pracy — nie było tych instytucji a nawet sama myśl o nich wydawała się fantazją. Robotnica mająca małe dziecko zmuszona była idąc do pracy zamykać je na klucz, albo zostawić u sąsiadki. Dziś oddając dziecko do żłobka wiemy, że oddajemy je w odpowiednie ręce, wiemy, że dziecko będzie nakarmione, dopilnowane tak samo jak my byśmy to zrobiły same. Dlatego oddajemy nasze dzieci do żłobka czy też do przedszkola z całym spokojem i zaufaniem.

Jedno jest tylko niedobre — twierdzi ob. Gajda — że nie mamy jeszcze u nas na fabryce, gdzie pracuje tyle kobiet, własnej organizacji kobiet, któraby się bliżej zajęła takimi sprawami, jak sprawą żłobka, przedszkola czy nawet kuchni. My jesteśmy doświadczonymi matkami i gospodyniami i nasza współpraca wpłynęłaby jeszcze na ich rozwój i dałaby dużo dobrego. Chcę właśnie za pośrednictwem naszej gazetki fabrycznej zaapelować do wszystkich pracownic naszych Zakładów, abyśmy utworzyły naszą organizację kobiecą, któraby nam wszystkim dała dużo pożytku.

No, ale nie mam już czasu tyle gadać — mówi ob. Gajda — następnym razem pomówimy trochę więcej.

Na tym kończymy naszą ciekawą rozmowę i życzymy ob. Gajdzie dalszej owocnej i wydajnej pracy dla dobra naszych Zakładów i całego społeczeństwa.

Wywiad przeprowadziła

Kozak Krystyna

Niedokończona symfonia

Skończyła się tułaczka,
Obozy i „oflagi"
Do Łodzi po tym wszystkim
Wróciłem prawie nagi.

Lecz nic to — myślę sobie,
Przez pracę i produkcję,
Poprzez wydajny trud mój
Ja się ubiorę wkrótce.

Narszcie też i punkty
Dostałem upragnione;
Lecz medal ma niestety,
Jedną i drugą stronę.

Okrutna rzeczywistość
Ze złudzeń mnie obdarła
W „Konsumie" są li tylko:
„Desu" i... sznurowadła.

Płynęły dni i noce,
Świeciłem gołym ciałem,
Aż wreszcie me marzenie
Stało się... materiałem.

Z radości oszalały
Z łomotem w sercu, w skroni
Wstępuję do warsztatu
Krawieckiej Filharmonii.

Krawcowe, znać pod wpływem
Nazwiska kierownika,
Mniemają, że od igły
Ważniejsza jest muzyka.

Mistrz Szubert zaś zaśpiewał
Mi nokturn minorowy;
„Niestety. Huk roboty.
Nie mogę. Nie ma mowy".

Wróciłem więc do domu,
A w gardle od łez słono.
Marzenie się skończyło
— Symfonią niedokończoną.

Kierszenkiewicz Gustaw

SPROSTOWANIE.

Do artykułu p. t. „Trochę o Z. W. M.", zamieszczonym w Nr. 6 (17) Głosu Widzewa, wkradł się przykry błąd. Wiadomość o przejęciu Zarządu Świetlicy przez Z. W. M. nie odpowiada prawdzie. Świetlica pozostaje nadal ogólnofabryczną instytucją kulturalną.

O FORMACH DEMOKRACJI

(z cyklu pogadanek popularno-naukowych)

Dużo się dzisiaj mówi, a jeszcze więcej słyszy o demokracji, ale co to jest demokracja? Co ona wyraża i jaką stanowi formę rządów, o tym nie wielu wie i dlatego chciałby tutaj w szeregu artykułach wyjaśnić to zagadnienie ze strony historyczno - naukowej. Samo słowo demokracja pochodzi od greckiego słowa „demos" t. zn. lud, a więc demokracja jest formą władzy ludu.

W zasadzie rozróżniamy trzy odmiany demokracji. Pierwsza odmiana, to demokracja liberalno - burżuazyjna, której klasycznym przykładem jest Anglia i Ameryka. Jej

charakter polityczny zaznacza się tym, że klasa rządząca t. j. burżuazja daje pewne względne swobody szerokim masom ludowym jak: przedstawicielstwo w parlamencie, wolność prasy, wolność słowa, stowarzyszenia i t. d. a w znaczeniu ekonomiczno - politycznym kierunek przeciwny wszelkiej interwencji i kontroli społecznej w gospodarczym i ekonomicznym życiu kraju i dążący do utrzymania absolutnej swobody klasy kapitalistycznej w ekonomice i gospodarce danego kraju.

I dlatego też formą rządów, gdzie klasa kapitalistyczna posiada faktyczną władzę w swoim ręku i poprzez swą pozycję ekonomiczną normuje i reguluje warunki gospodarcze danego kraju, po linii swych prywatnych interesów, nie może w rzeczywistości odpowiadać znaczeniu i istocie prawdziwej demokracji.

Następnie znamy demokrację socjalistyczną (przedstawicielką której jest Związek Radziecki) jest to formą rządów, realizująca zniesienie prywatnego władania wszelkimi środkami produkcji na rzecz władania społecznego poprzez absolutne wywłaszczenie drobnej, wielkiej i średniej burżuazji oraz równość praw wynikająca z równego podziału mienia i pracy dla całego społeczeństwa.

Trzecią znaną formą demokracji jest demokracja ludowa, którą realizujemy obecnie w Polsce. Jest to forma rządów, w której władza za pośrednictwem parlamentu ludowego o szerokich kompetencjach politycznych i ustawodawczych należy do podstawowych olbrzymich warstw narodu, formy ustroju dążące do pełnej swobody jednostki, myśli i czynu, pracy i handlu, ale swobody nie sprzecznej z interesami narodu i państwa, zaś w dziedzinie ekonomicznej do silnego ograniczenia władzy kapitalistów poprzez upaństwowienie średniego i wielkiego przemysłu, oraz poprzez szeroko pojęty system kontroli społecznej najważniejszych dziedzin życia społecznego i gospodarczego za pośrednictwem Rad Zakładowych, delegatów robotniczych oraz Związków Zawodowych.

Ta forma, jako coś pośredniego między pierwszą a drugą forma demokracji najbardziej odpowiada stosunkom społecznym i gospodarczym, jakie wytworzyły się w Polsce po ostatniej wojnie.

Jej bezkompromisowy antyfaszystowski charakter daje pełną gwarancję zabezpieczenia jej od jakichkolwiek wpływów niedemokratycznych i wstecznych, jej szeroka platforma ideologiczna pozwala na skupienie wokół siebie olbrzymiej większości narodu tak koniecznej dla wykonania tych kolosalnych historycznych zadań jakie stanęły przed nami po wyzwoleniu kraju. Popierając inicjatywę prywatną, kontrolowaną i ograniczoną przez czynniki społeczne oraz na szeroką skalę zakrojoną spółdzielczość handlową i przemysłową daje możność szybkiej i skutecznej odbudowy naszego życia w interesie całego narodu.

St. Kurowski.

Dawniej i dziś

Widzewska Manufaktura 193... Posiedzenie głównych akcjonariuszy w pałacu p. Kona: w małym, komfortowo urządzonym saloniku gęsto od dymu cygar i papierosów. Przy okrągłym bogato rzeźbionym stole kilka grubych spoconych głów i gorączkowa gestykulacja.

— A więc ta bezczelna banda znów strejkuje — krzyknął histerycznie jeden z głównych akcjonariuszy, ocierając jedwabną chustką mokre od potu czoło.

— Tak, strejkuje — zawołał drugi, — żądają podwyżki płac, ich szalone wymaganie przekraczają wszelkie ludzkie pojęcie, oni... ta... ta banda chce nas dosłownie zrujnować — wykrztusił z wściekłością.

— Tak, tak, zrujnować—podchwyciła chóralnie reszta.

— Nasze dywidendy wzrosły jedynie o 10% w tym miesiącu, — zapiszczała płaczliwie baryłka mięsa z przeciwległej strony stołu, — wydatki są tak wielkie, a to chamstwo nic nie ma dla nas współczucia i wyrozumienia dla naszych potrzeb. Ale to dlatego, że jesteśmy dla nich za dobrzy — zawołał w przypływie nowej energii, — musimy im pokazać, że my rządzimy.

— Do więzień ich! Powyrzucać na zbity pysk z fabryki — krzyknęło kilka osób jednocześnie.

— A więc załatwimy się z nimi jak zwykle — odezwał się ze spokojem naczelny dyrektor.

— Tak, jak zwykle, z nimi można tylko siłą — przytaknęła reszta.

— No, to do rzeczy.

— Panie komisarzu — tu zwrócił się do siedzącego w cieniu komisarza policji, — zrób pan jak najszybciej porządek z tą zgrają, w interesie naszym i naszego państwa.

— Tak jest panie dyrektorze, — odpowiedział służbiście komisarz, — pracujemy obaj dla „naszej ojczyzny", my już ostudzimy buntownicze zapędy tych komunistów.

— Daję panu tu nazwiska tych najbardziej szkodliwych i uświadomionych. Weźcie ich pod swoją opiekę, — rzekł pan naczelny dyrektor zwracając się do komisarza.

— O, będzie ona bardzo czuła, — odpowiedział komisarz.

— Cha, cha, cha, — zarechotał pan dyrektor, — ale „nasza ojczyzna" i wszyscy „uczciwi ludzie" odpowiednio ocenią pańskie wysiłki, wycharkał wśród śmiechu, mrugając do komisarza. Dowidzenia panie komisarzu.

Tej samej nocy w kilkudziesięciu robotniczych mieszkaniach była granatowa policja z nakazami aresztowania, a w dzień byli na fabryce i znów aresztowania, pałki, rozpędzanie strajkujących wodą z hydrantów strażackich, i grupy płatnych łamistrajków, sprowadzono gdzieś ze spelunek i knajp. Tak dzień w dzień przy pomocy bezwzględnego teroru spełniała granatowa policja swój obowiązek, wobec grubych, opasłych pijawek fabrykanckich, aż do załamania strajku i uspokojenia „zbuntowanego chamstwa".

***

Rok 1945. Zebranie Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury. Duży jasny pokój, na ścianie portrety prezydenta i premiera, przy długim stole siedzi grupa ludzi w robotniczych ubraniach.

— Proszę radnych — zabiera głos przewodniczący. — sprawa przedstawia się następująco. Wczorajsza konferencja w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego nie dała jeszcze ostatecznego rezultatu. Konieczne jest zwołanie konferencji Związków Zawodowych. Musimy wykorzystać wszelkie środki, aby sprawa punktowania oddziałów nie objętych jeszcze dotychczas normalnym systemem akordowym została załatwiona. Staramy się oto już dość długo i musimy sprawę tę załatwić definitywnie i pozytywnie. A teraz przejdziemy do sprawy żłobka i przedszkola. Co do przedszkola to uruchomienie go kosztowało nas nie mało trudu, wszyscy zresztą o tym dobrze wiecie, ale wysuwa się teraz potrzeba zaangażowania do niego wykwalifikowanych sił, któreby potrafiły w odpowiedni sposób pokierować wychowaniem naszych młodych pociech. Dyrekcja naszej firmy porozumiała się już w tej sprawie z Robot. Tow. Przyjaciół Dzieci i spodziewamy się, że jeszcze w tym tygodniu sprawa ta będzie rozwiązana.

Co do żłóbka, to rozwija się on pomyślnie.

Ob. Przewodniczący — odezwał się jeden z radnych z przeciwległego końca stołu, robotnicy naszego oddziału narzekają na niskie stawki i domagają się podwyżki.

Sprawa podwyżki płac była poruszana na ostatniej konferencji Związków Zawodowych — odpowiada przewodniczący — i przyjęto co do tego odpowiednie uchwały, a ich realizacja jest tylko kwestią czasu.

W dużym jasnym pokoju długo jeszcze trwało zebranie i toczyła się dyskusja, aż omówiono wreszcie wszystkie bolączki robotników i znaleziono odpowiednie środki ich rozwiązania.

A. Furmański

Rok 193... nie wróci!

Kronika fabryczna

WYPRAWKI DZIECIĘCE

W myśl zarządzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych zawiadamia, iż pracownice ciężarne mogą otrzymać wyprawkę dla niemowląt. którą należy przydzielić z funduszów zakładu pracy.

Wyprawka taka składa się z następujących przedmiotów:

6 pieluszek cienkich o wym. 70×70
6 „ flanel. o wym. 70×70
6 koszulek
4 kaftaników
2 kołderek flanelowych
3 prześcieradełek
0,5 m. gumy na pieluchy

Pracownice uprawnione do otrzymania wyprawki dla niemowlęcia winny złożyć w zakładzie pracy:

1) zaświadczenie lekarza urzędowego (Ubezp. Społ.) i t. p.

2) stwierdzenie aktualne stosunku pracy, podpisane przez kierownika zakładu, względnie osobę przez niego upoważnioną.

Fabryka powinna zebrać powyższe dane od wszystkich pracownic, uprawnionych do otrzymania wyprawki i złożyć do Wydziału Socjalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego Łódź, ul. 6 Sierpnia nr. 4.

Na wniosek Wydziału Socjalnego wydawać będzie Centrala Textylna w Łodzi zlecenia do hurtowni terenowych na wyprawki w podanym powyżej asortymencie.

Powyższe podaje się do wiadomości pracownic naszych Zakładów.

Świadectwa wymagane w myśl okólnika należy składać w Wydziale Gospodarczym.

Mięso dla dzieci

W najbliższych dniach Referat Aprowizacji rozdzieli po 1 kg mięsa wieprzowego za miesiąc luty, dla dzieci pracowników naszych Zakładów do lat 18-tu.

ZGUBIONO.

Ob. Chojnacki Józef, pracownik Wydz. Budowlanego, zgubił na terenie fabryki portfel, w którym znajdowały się następujące dokumenty: przepustka repatriacyjna, metryka urodzenia, i inne.

Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot powyższych do redakcji „Głosu Widzewa".

Kolasa Krystyna, pracowniczka n/Zakładów, zgubiła przepustkę wejściową na teren fabryki.

Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot do redakcji „Głosu Widzewa".

ZEBRANIE RODZICIELSKIE

W dniu 17-tym lutego b.r. odbyło się walne zebranie rodzicielskie w Szkole Przemysłowej, przy N/Zakładach. Kierownik szkoły ob. Kurowski przedstawił pokrótce znaczenie szkoły dawniej i dziś, oraz rolę szkoły w kształtowaniu nowej rzeczywistości. Następnie mówca scharakteryzował programowe założenie naszej szkoły i pewne trudności powstające w realizacji programów na skutek braku pomocy naukowych.

Kierownik zwrócił się z gorącym apelem do zebranych o udzielenie pomocy przez dobrowolne opodatkowanie się. Po dłuższym przemówieniu ob. kierownika, któremu zebrani słuchacze wyrazili pełne zaufanie, miała miejsce ożywiona dyskusja, w trakcie której jednogłośnie zebrani postanowili przyjść szkole z wydajną pomocą w granicach swych możliwości przez opodatkowanie się.

Pod koniec zebrania został ostatecznie zatwierdzony skład Koła Rodzicielskiego, do którego weszli ob. ob. Hagiel Wacław, Agater Hieronima, Łukasiewicz Genowefa, Cebulski Stanisław. Pielesiak Filip.

HAŃBA ZBIROM!

Społeczeństwo łódzkie potępiło ohydne wyczyny band NSZ., które dopuściły się wysadzenia w powietrze pomnika ku czci bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Na terenie Widzewskiej Manufaktury odbył się wiec protestacyjny, na którym zebrani pracownicy naszych zakładów opodatkowali się w wysokości 1% swych zarobków na rzecz odbudowy pomnika.

Również dyrekcja n/Zakładów zadeklarowała sumę 50 tysięcy złotych na ten sam cel.

ŻYCZENIA.

Ob. Banasiak Helenie, współpracowniczce Komitetu Redakcyjnego „Głosu Widzewa", składa tą drogą z okazji Jej ślubu najserdeczniejsze życzenia.

Redakcja

Ob. Banasiak Helenie i ob. Gossowi Stanisławowi z okazji ich ślubu składają życzenia szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Koleżanki i koledzy.

FRASZKI.

DO WYDZIAŁU APROWIZACJI
Słusznie trud nasz oceniając,
Karmili nas mlekiem w proszku,
Co smakiem przypominało
Mydło i oliwę potroszku.

Lecz już od dłuższego czasu
Niema mleka. Co za bieda?
Czy się w Polsce wyczerpały
Mydło, glina, tudzież kreda?

Kierszenkiewicz Gustaw.

Wydaje Komitet Redakcyjny przy Radzie Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81, tel. 195-90 wewn 204, pokój Nr. 29

Drukowano w Zakł. Graf. Spółdz. Wyd. „Książka" z odp. udz. w Łodzi, Piotrkowska 86, tel. 254-21 D-06598